

20 stycznia 2017



Profesor zupełnie nadzwyczajny

Pracując na kolei naprawiał elektrowozy, potem nauczał zawodu, jeszcze później kierował gimnazjum. W międzyczasie zdążył napisać i obronić doktorat, uzyskać zaszczytny tytuł "Belfra Roku", zdobyć uznanie kolegów i miłość swoich uczniów. Nie wyobraża sobie innego zajęcia, niż praca z dziećmi. Kilka miesięcy temu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jako jeden z dziesięciu nauczycieli z całego kraju, odebrał tytuł Honorowego Profesora Oświaty. - Wychowywanie dzieci na mądrych i dobrych ludzi, to mój sposób na życie. Ich sukcesy cieszą mnie bardziej niż swoje własne - mówi Ryszard Bielak, od 2002 roku dyrektor Szkoły Podstawowej w Podchojnach, w gminie Jędrzejów.

Od kolejarza do doktora nauk humanistycznych

Wydaje się, że innego fachu nie mógł wybrać. Tradycje pracy na kolei w rodzinie Bielaków nie były obce, zatem naturalną rzeczą było, że pójdzie tą samą drogą. Ukończył więc w Gliwicach technikum elektryczne i w PKP zajął się naprawianiem elektrowozów. Być może robiłby to przez całe życie, gdyby w 1989 roku zawód nauczyciela nie upomniał się o niego z całą siłą. - Zostałem nawet brygadzystą, ale pewnego dnia okazało się, że brakuje kadry do nauczania zawodu w kierunku elektromonter sieci trakcyjnych - opowiada. - Wytypowano mnie i tak oto stałem się nauczycielem Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 FŁT „Iskra” w Kielcach. Tak to się zaczęło...

Jednocześnie kontynuował swoją edukację. Najpierw w Studium Pedagogicznym w Kielcach, potem w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie gdzie uzyskał magistra pedagogiki specjalnej, a w 2002 roku ukończył studia podyplomowe w Politechnice Radomskiej na wydziale nauczycielskim. Dodatkowo w Wyższej Szkole Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach ukończył kierunek wychowanie fizyczne i zdrowotne.



profesor ośw. dr n. hum. Ryszard Bielak

Z obranej w 1989 roku drogi już nie zawrócił. W latach 1999-2000 pełnił funkcję dyrektora gimnazjum w Miedzierzy, od 2000 do 2002 roku był dyrektorem Szkoły Podstawowej w Zaborowicach. Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Podchojnach został w 2002 roku.

W szkole uczy się 123 dzieci w sześciu oddziałach klas I - VI, są też dwa oddziały przedszkolne. Placówka w Podchojnach w niczym nie przypomina wielkomiejskiego molocha z kilkoma setkami uczniów, ale Ryszard Bielak postanowił udowodnić, że może być wyjątkową szkołą konkurującą z najlepszymi w regionie i kraju. Udowadnia to do dziś. Jest nie tylko szefem zakładu pracy, nauczycielem zajęć technicznych i wychowania fizycznego, wychowawcą, ale też menadżerem.

- Specyfika szkoły wiejskiej jest zupełnie inna, niż tej w dużym mieście. Moim celem od lat jest takie dostosowywanie szkolnego organizmu, aby najlepiej odpowiadał na potrzeby środowiska w którym funkcjonuje. Nie jesteśmy samotną wyspą. Ważne, aby stworzyć klimat, dzięki któremu z jednej strony nauczyciele, uczniowie, rodzice i całe środowisko w pełni identyfikuje się z placówką i dba o jej pozytywny wizerunek, z drugiej zaś szkoła staje się ośrodkiem integrującym lokalną społeczność, inspiruje ją, rozwija, pomaga w walce z problemami - mówi z zapałem dyrektor.

Dlaczego tak bardzo lubi tę małą wiejską szkołę? Może dlatego, że szkoła podstawowa do której sam chodził w rodzinnym Desznie była właśnie taka - niewielka, urokliwa, umieszczona w budynku dawnego dworku hrabiego Stanisława Łosia. Wśród starych lip, kasztanowców i miłorzębów japońskich. Szkoła z duszą.

Ciągle w ruchu

Kiedy przed piętnastu laty został w Podchojnach dyrektorem, natychmiast zabrał się do pracy. Zaczął wdrażać swoje pomysły angażując do pracy nie tylko wychowanków, ale i ich rodziców. Szczególną uwagę poświęcił uczniom słabszym, za punkt honoru postawił sobie przezwyciężenie trudności związanych z przyswajaniem wiedzy i osiągnięcie przez nich coraz to lepszych wyników.

- Najprostszym, ale i najgłępszym rozwiązaniem, jakie może wybrać nauczyciel wobec tzw.

trudnego ucznia, jest wyłącznie jego karanie. Bo co ono daje? Nic. Dużo ważniejsze jest, aby dzieci uwierzyły w siebie i ciężko pracowały. Trzeba w nich wzbudzać poczucie własnej wartości – mówi. – Jeśli pojawiają się problemy wychowawcze, staramy się rozwiązywać je wspólnie, z udziałem zespołów klasowych i rodziców. Zdarza się, że poprzez pracę z takim uczniem, mimochodem, w pewien sposób kształtujemy też rodziców.



- Ciągle gdzieś biega i coś załatwia! - zdradzają uczniowie Szkoły Podstawowej w Podchojnach...

Jego podejście do nauczania szybko zaczęło przynosić efekty. Widać to wyraźnie w wynikach sprawdzianów szóstoklasistów, które od lat w Podchojnach są na poziomie wyższym niż średnia wojewódzka i krajowa. Najwyższe wyniki szkoła osiągnęła w roku szkolnym 2013/2014 uzyskując 32,3 punktów (średnia krajowa 25,84 pkt., a w województwie świętokrzyskim 22,33 pkt.). Uczniowie szkoły w Podchojnach zajmują czołowe miejsca na olimpiadach i konkursach wiedzy. – Nasz uczeń Igor Grad wygrał niedawno I Ogólnopolski Konkurs Historyczny dotyczący kampanii wrześniowej II wojny światowej – opowiada z dumą Ryszard Bielak. – Igor zdobył 40 punktów na 40 możliwych do zdobycia! Okazał się najlepszy w Polsce! – cieszy się dyrektor.

Jak zdradzają uczniowie Szkoły Podstawowej w Podchojnach, panu trudno usiedzieć na miejscu. – Ciągle gdzieś biega i coś załatwia! – śmieją się.

I tak w istocie jest. Kierując placówką przeprowadził m.in. remont wszystkich pomieszczeń, wymienił starą kotłownię na nową z kotłami centralnego ogrzewania sterowanymi komputerowo, pozyskał dodatkowe środki finansowe z których zakupił 3 tablice interaktywne i urządził nową pracownię komputerową na 11 stanowisk uczniowskich. Z jego inicjatywy wykonano termomodernizację budynku szkolnego, zbudowano boisko sportowe oraz ogrodzono cały obiekt. Co ciekawe, remontowaniem swojego gabinetu zajął się na końcu, dopiero wówczas, gdy cała szkoła była już odnowiona... – Najpierw trzeba się zająć kościołem, a dopiero potem zakrystią – uśmiecha się.

Bo wszystkie Ryśki to fajne chłopaki!

Jego ciężka praca i wyjątkowe, nowatorskie podejście do nauczania szybko zostały dostrzeżone. Doceniono jego talenty. Został ekspertem Ministerstwa Edukacji Narodowej i wchodzi w skład komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o kolejny stopień awansu zawodowego. W 2005 roku za prawidłowo realizowany proces dydaktyczno – wychowawczy i opiekuńczy wykraczający poza ramowe programy nauczania kancelaria Prezydenta RP przyznała szkole certyfikat i tytuł „Szkoła z klasą”. Prawdziwa bomba wybuchła jednak w roku 2012; w plebiscycie „Belfer Roku 2011/2012” organizowanym przez „Echo Dnia” zajął pierwsze miejsce wśród trzystu nominowanych nauczycieli! – To była jedna z takich radosnych chwil w życiu, które potwierdzają, że to co robisz ma sens – mówi.

Jedną z głównych nagród za zwycięstwo w plebiscycie był wyjazd do Parlamentu Europejskiego. Belfer ze szkoły w Podchojnach wygłosił w nim referat promujący ziemię jędrzejowską.

Niewiele jest w Polsce szkół podstawowych zarządzanych przez osoby z tytułem doktora. Jedną z nich jest... szkoła w Podchojnach. Trzy lata temu Ryszard Bielak uzyskał bowiem tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki broniąc rozprawę pt. „Społeczne zadania nauczania podstawowego w Polsce w procesie kształtowania środowiska wiejskiego”.

Nie spodziewał się wtedy, że ten najważniejszy tytuł dopiero przed nim.

A jednak. 14 października 2016 roku, w Dniu Edukacji Narodowej, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odebrał tytuł Honorowego Profesora Oświaty, najwyższy jaki można osiągnąć w zawodzie nauczyciela! W powiecie jędrzejowskim nie otrzymał go dotychczas nikt, a w województwie świętokrzyskim zaledwie 7 osób. Jak się dochodzi do takich zaszczytów? - Trzeba kochać dzieci i chcieć dla nich jak najlepiej. Nie załamywać rąk i pracować, pracować, pracować... Bez moich nauczycieli, dobrej współpracy z rodzicami i całym środowiskiem, nasza szkoła nigdy nie osiągnęłaby dzisiejszego poziomu. Więc ten tytuł należy się także im - mówi skromnie honorowy profesor.

Jaki jest na co dzień Ryszard Bielak? Czy „profesura” go zmieniła?

- Absolutnie nie, to ten sam fajny Rysiek co 30 lat temu. Uśmiechnięty, żartujący, żywiołowy
- mówi kuzyn belfra, Stanisław Lubczyński.

- Fajny! Fajny! Fajny! - wykrzykują na wyścigi uczniowie klasy VI Szkoły Podstawowej w Podchojnach...